

Miras, Żyje realiami (feat. Ż.Ó.Ł.T.Y /Retorzy/)

Żyje realiami coraz mniej bujam w obłokach
Coraz starszy chłopka, coraz mniej czasu na blokach
Trzeba coś zarabiać, jakoś życie poukładać
Nikt mi tego nie da, muszę sam o wszystko zadbać
Wzlotów i upadków ponad ćwierć wieku za sobą
Żyłem tylko rapem teraz myślę przyszłościowo
Budzę się na nowo u rodziców, już mam tego dość
Większość tak tu żyje, 1000 w robie ? to już coś
Zapomniała miasto - już połowa wyjechała
Najniższa krajowa to na Kraśnik pensja stała
Wszystkich ustawia czub wiejski, gdzie ma kto pracować
Koledzy, kolegów - reszta może się pakować
W kolejce po staż, z wielką łachą urząd wyda
Ręka, rękę myje ? wielka płyta komitywa
Ludzi zastraszani boją się manifestować
W fabrykach zwolnienia, musisz dobrze przy pucować
Byłem na rozmowach, siedzi burmistrzowa
Obsadzone stanowiska z rocznym wyprzedzeniem
Śmieją ci się prosto w ryja
Nikt tu nie owija
W zarząd mojego miasta wbijam kija
Dalej tu nawijam tylko brudne rapy
Jak uchwalił rząd, mówił cicho
Nie darł japy, nie przeklinał
Otwarcie nie gadał, narkotyków znawca odbija!
Co za chora akcja?